

Mały Tygodnik

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego”

Nr 2

Gorzów, dnia 26 maja 1946 r.

Rok 1

Poranna modlitwa królewicza

Cisza była w zamku. Przez otwarte okno od strony Wisły wiało czyste powietrze, pełne cudownej woni. Na świecie był maj. W komnacie, na prostych tapczanach spały królewicze, oddychając równie i spokojnie. Najstarszy miał lat siedemnaście, a inni byli młodsi. Wychoławca ich mądry i wyrozumiały ksiądz Jan Długosz chciałby im sen przedłużyć. Rodzice jednak woleli chować synów swoich w twardej szkole, bo wojny w Polsce były nieustanne. Trzeba było przygotować chłopców do twardego życia w obozie, trzeba było nauczyć słuchać prędko i bez wahania, jako że każdy z królewiczów mógł w przyszłości przewodzić tysiącom i milionom, a ten tylko umie mądrze rozkazywać, kto się pierwszej sam słuchać nauczy.

Spojrzał ksiądz Jan na śpiące pacholeta i zauważył, że tapczan jego najmilszego ucznia jest pusty.

Na zegarze zamkowym wybiła piąta, więc codziennym zwyczajem pozdrowił chłopców w Imię Boże. Chłopcy zerwali się na równe nogi.

— Gdzie jest Kazio — spytał ksiądz Władysław.

— Nie wiem, wasza miłość, odrzekł zaspany młodzieniec. Nie nam

nie mówił wczoraj, jakoby dziś gdzie miał iść tak wczesną porą.

— Pewnie się modli — rzekł Ks. Jan.

— Pewnikiem, że w katedrze, wasza miłość, królewicz Kazimierz przed ołtarzem Panny Maryi, rzecze sługa, który wniósł dzbany wody dla królewiczów do mycia. Wczoraj go tam rankiem widziałem.

Bez namysłu zeszedł ksiądz krętymi schodami na podwórze zamkowe i stamtąd do katedry szukać królewicza.

Jego uczeń, który był mu drogi nad wszystko w świecie, którego duszę piękną znał dobrze i podziwiał, klęczał razem z ludem prostym i chwalił na Mszy św. Królowę cudnej wiosny, Matkę Zbawiciela i ludzi.

Ukląkł zdala Długosz, nie śmiał przerywać modlitwy chłopięcej i przypomniał mu się wiersz, wczoraj zaczęty przez Królewicza:

Już od rana rozśpiewana

Chwal o duszo Maryję...

To ty, Królewiczu umiłowany, jesteś zaledwie w poranku życia i świtania, a tak się garniesz do Matki Najświętszej, by Cię przed złem chroniła i prowadziła do Boga. I dlatego taki jesteś dobry, Królewiczu święty. Dlatego każdy Ci bra-

1946 202437

tem — magnat czy sługa. Dlatego jesteś taki miłosierny dla biednych. Dlatego to Tyś inny niż inni królewicze świata.

Obyś nie ty jeden był taki, Kazimierzu, prosty i pokorny. Niech Polska ma przez wieki całe jak najwięcej takich, jak Ty dzieci...

Niech wszystkie one razem z Tobą śpiewają na cześć Maryji tę śliczną Twoją pieśń:

Już od rana rozśpiewana
chwał o duszo Maryję...

Z. P.

Gwiazdo morza

Morze szumiało. Stary rybak stał na brzegu, zapatrzonego w fale połyskujące od zachodzącego słońca i dumał. Spojrzał na niebo, po czym zepchnął łódź z brzegu, przeżegnał się nabożnie i zaczął uderzać wiosłem o wodę. Ostatnie słoneczne blaski ozłociły jego stareczą zgarbio-

ną postać, a drobniutkie tęczowe kropelki pod uderzeniem wiosła rozpryskiwały się w powietrzu. Od zachodu zerwał się lekki wiatr i dmąc w żagle, pognął łódź w dal.

Stary Wojciech zapatrzył się przed siebie, a jego stare oczy przybrały kolor wód. Półwysep Helu niknął coraz bardziej i stawał się mniejszy, z każdą chwilą mniejszy, aż znikł zupełnie.

Wojciech kochał morze całą duszą i teraz pochłaniał oczyma jego czarowne piękno, a morze śpiewało wieczorną pieśń, żegnało na całą noc tonące w falach słońce. Rozigrały się fale różnobarwnymi połyskami, wreszcie stały się ciemnoszafirowe, prawie czarne, a kula niebieska utonęła w głębiach morza.

W ciszę wieczorną płynęła smutna pieśń rybaka. Wojciech śpiewał coraz głośniejsze, zapamiętał się w swym śpiewie, w którym wypowiadała się jego rybacka, przywiązana

Jaki będzie twój dzisiejszy dobry uczynek?

Mysl.

Dobry uczynek spełniony tylko dla oczu ludzkich jest jak fałszywy klejnot: większość może go uznać za prawdziwy, ale oko znawców prędko się pozna na jego niskiej wartości.

Józef Trebiak.

Zalety rycerzy i rycerek:

Każdy rycerz czy rycerka musi być karny (a): (Karność polega na tym, że natychmiast umie spełnić wydany rozkaz).

musi być punktualny,

musi być posłuszny,

musi być czysto ubrany,

w marszu nie narzeka na zmęczenie, nie psuje szeregu.

Pamiętaj, że Krucjata to wojsko Chrystusa.

do morza dusza. Nie słyszał nawet wichru, co zerwał się kędyś i miotał łodzią na wszystkie strony, burząc fale. Nie słyszał przeraźliwie żalonych zawodzeń mew, zwiastujących burzę. Wiatr szarpał gwałtownie łodzią. Wojciech spojrzał zdziwiony dokoła.

Burza będzie — mruknął do siebie, lecz na jego zahartowaną duszę nie padł najmniejszy cień strachu.

Morza się nie bał — nawet w czasie burzy. Poczul się tylko małą odrobiną wśród żywiołów i zaczął odmawiać: „Pod Twoją obronę“.

*

W małej chatce rybackiej, niedaleko morza mały Józus z niepokojem oczekiwał na dziadka.

Za oknem wyl wiatr, szalała burza. Gałązki brzozy, rosnącej pod oknem, obijały się o szczyby. Przed obrazem Matki Bożej spokojnym płomyczkiem migotała lampka. Józio spojrzał przez okno na szalejącą burzę. Podniósł oczy na obraz i upadł na kolanka.

— Gwiazdo Morska, daj szczęśliwy powrót dziadka — wyszeptał. Potem wstał i poszedł na brzeg morza, miotany niepokojem. Drżał na myśl, że jego ukochany dziadek jest w ciągłym niebezpieczeństwie — dziadek, którego tylko jednego miał na świecie, którego kochał nad życie.

Tymczasem morze się trochę uspokoiło. Wtem Józio dojrzał zdala jakiś mały punkcik, szybko się zbliżający. Tak, to dziadek wraca, żywy i zdrowy.

Gdy łódź dobiła do brzegu, rzucił się Józio dziadkowi na szyję i zawołał:

— To Najświętsza Panienska dziadka uratowała!

Kącik dla ministrantów

Drodzy Ministranci! Sądzę, iż zdajecie sobie dobrze sprawę z tego jak święty i zaszczytny sprawujecie urząd. Z pośród rówieśników, rodzeństwa, a nawet z pośród wszystkich wiernych Wy jesteście po kapłanie najbliżsi ołtarza i świętych tajemnic, jakie się na nim sprawują. Czy wiecie, że pierwotnie tak było, iż kto chciał służyć do Mszy św. czy do nieszpórów, musiał przejść próbę, czy dobre i święte wiedzie życie. Potem dopiero otrzymywał osobne święcenia i dopiero wówczas mógł zbliżyć się do ołtarza z mszałem i ampulkami.

Dziś Kościół święty pozwala Wam bez osobnych święceń usługiwać do świętych obrzędów liturgicznych, ale żąda od Was jednego, abyście czystym sercem i z dobrą intencją oddania czci Bogu, zbliżali się do ołtarza. Żąda Kościół święty, abyście poza świątynią prowadzili nienaganne życie i wszędzie dawali dobry przykład. Obowiązkiem Waszym jest poznać wielkość Waszego urzędu i wyuczyć się dokładnie swoich czynności liturgicznych. Przy ołtarzu każde słowo, każdy ukłon, każdy ruch ma swoje znaczenie. Niema tu nic niepotrzebnego, co wolno zbyć i niedokładnie wykonać. W kolejnych naszych pogadankach omówię z Wami przepisy liturgiczne odnośnie usługiwania przy Mszy św. Pragnę dać Wam to co zawiera Księgi liturgiczne, a ominąć to co z biegiem czasu powstało jako zwyczaj miejscowy w poszczególnych kościołach. Pilnie więc czytacie te uwagi, uczcie się tego i spełniajcie pobożnie te Wasze święte czynności.

Ks. Dyrektor Diecezjalny K. E.

W maju

A za wioską, na rozstaju
Jest kapliczka Matki Bożej.
Tam gromadka dzieci w maju,
Wśród zachodniej złotej zorzy
Śpiewa pieśni te pochwalne,
Wielbiąc szczerze Maryję Pannę.
Z serca czystego dziecięciny
Śpiewają świętej Paniencie.
Zapachniały czeremszyny.
Zazłociły się kaczeńce,
Dzwoni leśna konwalija:
„Pozdrowiona bądź, Maryja“...

Cicho, cicho, cichuteńko...
Zaśpiewał słowik w olszynie.
Ku Tobie, Boża Mateńko
Jego pieśń prześliczna płynie...
I te łąki całe w rosach
Wielbią Panią na niebiosach.

Las Jej szumi swe pacierze
I śle swoje dziękczynienie,
Balsamiczną woń w ofierze
Niosą sosny. Cała ziemia
Strojna w szaty szmaragdowe
Wielbi Anielską Królowę.

Z. Lub.

Przez świat ludzi i wydarzeń

Kochanięta, czy wiecie że:

Przed wiekami nasze Ziemie Zachodnie tonęły w ciemnościach pogaństwa. Dopiero w końcu X w. Bolesław Chrobry sprowadza do Międzyrzecza pierwsze zakony misyjne. Zaczętą przez niego akcję misyjną na północy podejmuje Bolesław Krzywousty, skierowując pierwszą misję na Pomorze Zachodnie. Na czele jej stanął Otto, bp. Bamberski, który w dwóch wyprawach w latach 1124 i 1127-28 poło-

żył podwaliny pod odzyskane Pomorze dla Chrystusa. Przyjęły wtedy chrzest najważniejsze grody Pomorskie: Kamień, Julin i Szczecin.

W Radaczu koło Szczecinka, na Pomorzu Zachodnim ambona w tamtejszym kościele jest dawna... karetą Króla Jana Sobieskiego. Mówi o tym zachowany dotąd łaciński napis.

Odra — rzeka na naszej zachodniej granicy wypływa na Morawach i przepływając 907 km. uchodzi 3 ramionami do Zalewu Szczecińskiego. Jej największy prawy dopływ — Warta posiada długość 794 km. — wypływa z Jury Krakowskiej.

ZAGADKI

Jak na głowie to ze złota,
Jak na drzewie to zielona,
Zaś u kwiatów różna bywa:
Biała, żółta lub czerwona.

*

Nie żyje, a gada i turkoce,
Ma skrzydła, a jednak nie lata,
Pracuje często i dnie i noce,
Potrzebuje go dwór i chata.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

W szkółce

— Moje dziecko, dlaczego piszesz słowo dziura przez o z kreską, kiedy trzeba pisać przez u ...

— Ja myślałem, że trzeba pisać przez o z kreską dlatego, że dziura jest okrągła.

Adres: „Mały Tygodnik“, Gorzów n/W.,
ul. Łokietka 17.

K-10772

